

MARTA DENYS

ur. 1944; Lwów



Miejsce i czas wydarzeń	Strzeszyn, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Strzeszyn, II wojna światowa, dzieciństwo, rodzina i dom rodzinny

Na ratunek mamie

Rodzice mieszkali tam w bardzo licznej rodzinie, dawnego wiejskiego komunisty, gdzie dwóch synów to byli „granatowi policjanci” dwóch następnych było w partyzantce, każdy w innej, i jeszcze były siostry, więc dom był bardzo nasycony historią, stąd też prawie co wieczór przychodziły różne ugrupowania i łomotały do drzwi, i domagały się widzenia czy też aresztowania tychże synów. Mama wychodziła ze świecą w ręku, bo światła nie było przecież, i pytała: „czy wy nie macie dnia, żeby tutaj z tymi panami załatwić sprawy, tylko po nocy, widzicie, ja tu już jestem lada moment przy rozwiązaniu i wy mnie tak tutaj molestujecie”[śmiech]. Przepraszali, wychodzili, jakoś szczęśliwie się obeszło, natomiast nie za bardzo mogło się szczęśliwie obejść z wojskiem naszym wyzwoleńczym, o czym niedawno się od kogoś z rodziny dowiedziałam. Wyzwolenie, tak, ale żołnierze chcieli napaść na mamę, nie powiem, że skończyłoby się to bardzo dramatycznie. Ja już się urodziłam, nie zważali na to, że jest dzieciątko, czyli ja, w powijaczku, do mamy się zaczęli dobierać, siostra wtedy pobiegła do najbliższych domów, gdzie tato był czymś zajęty, i mówi, że Ruskie tutaj na mamę napadają, tato przybiegł, nieopodal oficerowie radzieccy stacjonowali, do tych oficerów i „starszyzna” przysła, za kołnierze wzięła i wyprowadziła gdzieś w dół rzeki. Niewątpliwie spotkał ich marny koniec za taki czyn, bo mimo wszystko karani byli żołnierze za takie akty gwałtu, napadów i tym podobne, jeżeli zostali złapani.

Data i miejsce nagrania	2018-04-11, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Redakcja	Natalia Boczek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"